

W godzinach popołudniowych powrócił do kraju z Nowego Jorku, gdzie uczestniczył w nadzwyczajnej sesji ONZ — prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz. Na lotnisku witał go premier członek kierownictwa partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą. Wczoraj późnym wieczorem czasu warszawskiego, po zakończeniu konferencji w Glassboro, premier Kosygin udał się do Nowego Jorku, gdzie wystąpił na konferencji prasowej, na której przez 1,5 godziny odpowiadał na

pytania dziennikarzy dotyczące szeregu zagadnień międzynarodowych. W KC PZPR rozpoczęła się dziś narada sekretarzy ekonomicznych komitetów przewodniczących partii. Obradom przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Ryszard Strzelecki. Premier Indii, pan Indera Gandhi oświadczyła na konferencji Partii Kongresowej, że Indie nie zgodzą się ze stanowiskiem, na podstawie którego okupuje się siła zabrane ziemie. Była to alu-

SKRÓT NAJWAŻNIEJSZYCH DEPEZ Z KRAJU I ZE ŚWIATA

zia do agresji Izraelczyków na kraje arabskie. W sobotę rozpoczął się w W. Brytanii „Tydzień Wietnamu”. W całym kraju odbywała się demonstracja i wiece protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie. Prezydium Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą roz-

patrzyło 26 bm. podstawowe zadania koordynacji planów rozwojowych. Polski i innych krajów RWPG. Zagadnienia te będą stanowiły główny temat obrad kolejnego lipcowego posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG. Artyleria DRW w prowincjach Quang Binh i Thanh Hoa trafi-

ła w dniach 22 i 24 bm. dwa amerykańskie okręty wojenne, które ostrzeliwały wybrzeże Demokratycznej Republiki Wietnamu. Artyleria DRW trafiła już 40 amerykańskich okrętów wojennych.

Artyleria Demokratycznej Republiki Wietnamu trafiła znowu dwa okręty amerykańskie, które pogwałciły wietnamskie wody terytorialne. Jest to już 40 wypadków uszkodzenia przez artylerię DRW okrętów amerykańskich od 26 lutego br.

Departament Obrony USA wydał oficjalnie do wiadomości, iż w poniedziałek wojska obrony przeciwlotniczej ChRL zestrzeliły amerykański samolot wojskowy typu „Phantom”. Samolot zestrzeleno 50 km na południe od chińskiej wyspy Hainan.

26 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD w Berlinie, odbyła się uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartego między PRL a NRD 15 marca br.

Wydanie A

Cena 50 gr

Wtorek, 27 czerwca 1967 roku
Rok XXII Nr 150 (6388)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Posiedzenie komisji KC PZPR do spraw rad narodowych

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego obradowała w poniedziałek komisja KC do spraw rad narodowych. Głównym tematem posiedzenia była ocena pracy partyjnej w zakresie realizacji wytycznych partii dotyczących usprawniania administracji terenowej, ze szczególnym uwzględnieniem uchwały VII Plenum KC. W obradach uczestniczyli: członek Rady Państwa — Julian Tokarski i wicepremier — Zenon Nowak.

Rozpoczął się drugi tydzień obrad nadzwyczajnej sesji ZO NZ

W poniedziałek rozpoczął się drugi tydzień obrad nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej likwidacji następstw agresji Izraela i niezwłocznego wycofaniu wojsk izraelskich z linii rozejmowa. Na posiedzeniu przedpołudniowym pierwszy zabrał głos przedstawiciel Nepalu, P. Katri.

Podkreślił on, że kontynuowanie okupacji terytoriów arabskich przez wojska Izraela nie ma żadnego usprawiedliwienia i nie może przyczynić się do zapewnienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Następnym mówcą był minister spraw zagranicznych Albanii, Nesti Nase.

Nikołaj Podgorny powrócił z Kairu



Po powrocie z Kairu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny witany jest na moskiewskim lotnisku przez sekretarza Generalnego KC KPZR L. Breżniewa. (CAF telefoto)

Premier Kosygin przyjął prezydenta Syrii

Przewodniczący delegacji radzieckiej na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — premier Kosygin — przyjął w poniedziałek prezydenta Syrii, Nureddina Atasi i przeprowadził z nim przyjacielską rozmowę.

27 — 29 bm. „Dni elektrotechniki francuskiej” w Polsce

27 bm. rozpoczynają się w Warszawie „Dni elektrotechniki francuskiej” zorganizowane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich przy współudziale Stowarzyszenia Elektryków Francuskich i syndykatu przemysłu elektrotechnicznego we Francji. Z okazji tej uroczystości w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trzydniowa konferencja naukowa.

Kary śmierci za usiłowanie zamachu stanu w Syrii

Specjalny trybunał wojskowy w Damaszku skazał na karę śmierci majora Salim Hatuma i Badra Dżumaa za udział w nieudanym zamachu stanu 8 września 1966 roku. Hatum i Dżumaa, którzy zbiegli z Syrii w ub. roku, przybyli nielegalnie do kraju w czasie konfliktu z Izraelem i podjęli ponownie działalność wywrotową. 10 czerwca zostali oni ujęci przez syryjskie władze bezpieczeństwa.

Powrót delegacji Sejmu PRL z TURCJI

Delegacja Sejmu PRL, na czele z marszałkiem Czesławem Wycechem, po tygodniowej wizycie w Turcji powróciła w poniedziałek do kraju.

Marszałek Czesław Wycech w wypowiedzi udzielonej na lotnisku przedstawicielowi PAP i Polskiego Radia stwierdził m. in.: — wizyta Sejmu PRL w Turcji uważam za pożyteczny krok na drodze do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

Przeprowadziliśmy rozmowy polityczne z tureckimi parlamentarzystami i z meżami stanu. W czasie tych rozmów mówiliśmy dużo o wzajemnej potrzebie rozszerzenia współpracy polsko-tureckiej, o konieczności utrzymania pokoju i pokojowej współpracy narodów.

A. Kosygin udał się do Hawany

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, opuścił w poniedziałek Nowy Jork i udał się do Hawany.

Udana impreza „Dziennika”, „Gwardii” i „Estrady”

Gitara i bokerskie rękawice

Obrzymi sukces festiwalu opolskiego potwierdza stara prawda, że wietolotyczne rzesze naszych radaków pasjonują się dziś piosenką. Z kolejną temperaturą, panującą na meczach bokerskich, mówi o ogromnej popularności tej dyscypliny sportu. A gdyby tak skrzyżować

rękawice bokerskie z gitarą, czyli zorganizować imprezę, która w równym stopniu zainteresowałaby miłośników ringu i przyjadłó estrady? Taka właśnie myśl przysięła cała organizatorom wczorajszej imprezy w Łódzkiej Pałacu Sportowym, zainspirowanej przez redakcję „Dzien-

nika Łódzkiego”. KS „Gwardia” oraz Estradę Łódzką, które wychodziły ze szluznego założenia, że sport to nie tylko walka, ale również kultura rozrywka. Połączenie sztuki ze sportem okazało się przedsięwzięciem bardzo szczęśliwym — (B) Dalszy ciąg na str. 2

Premier Cyrankiewicz powrócił do Warszawy

W poniedziałek powrócił z Nowego Jorku do Warszawy prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który przewodził polskiej delegacji na sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej problemowi bliskowschodniemu.

Na lotnisku Okęcie premiera J. Cyrankiewicza witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Władysław Gomuła, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Piotr Jaroszewicz, Stefan Ignar, Zenon Nowak i ministrowie.

Posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej w Korei

W poniedziałek odbyło się w Panmunjonie kolejne posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej w Korei.

Strona koreańska zaprotestowała zdecydowanie przeciwko gwałtowi przez amerykańskie siły w powietrzu, który spowodował śmierć około 4.000 pocisków. Pak Czoun Huk zażądał aby USA ukarały organizatorów i sprawców tych prowokacyjnych działań.

Oficjalne potwierdzenie nominacji arcyb. K. Wojtyły na kardynała

Papież Paweł VI podał oficjalnie w poniedziałek wiadomość o nominacji 27 nowych kardynałów, których nazwiska ogłoszono już przed miesiącem. Wśród nowo mianowanych znajduje się arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła.

Nagrody NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki

W bieżącym roku zostaną przyznane po raz pierwszy nagrody NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Wysokość nagród indywidualnych i stopnia wynosi: 20 tys. złotych, II stopnia — 12 tys. złotych a zespołowych — odpowiednio 40 i 24 tys. złotych. Do ich przyznawania upoważniono Wojewódzkie Zarządy NOT. Ilość dorocznych nagród jest nieograniczona i zależnie będzie od liczby najwybitniejszych prac, zgłoszonych do udziału w konkursie.

Tegoroczna tematyka konkursu jest bardzo szeroka, jej hasło brzmi: „Nowe konstrukcje i technologie”. Wnioski o przyznanie nagród składają koła zakładowe stowarzyszeń NOT-owskich w uzgodnieniu z kierownictwem zakładu. Termin składania wniosków o sekretaracie Woj. Zarządu NOT wpływa z dniem 30. VIII. br.

Nie można liczyć na poprawę stosunków radziecko-amerykańskich dopóki USA dokonają agresji w Wietnamie

Konferencja prasowa A. Kosygina z udziałem 800 dziennikarzy z całego świata

Wśród przeszło 800 dziennikarzy z 55 krajów świata, którzy w niedzielę wieczorem uczestniczyli w konferencji prasowej premiera Kosygina w ONZ, panowała zgodna opinia, że była to jedna z najciekawszych, najbardziej rzeczowych imprez tego rodzaju na terenie ONZ.

Konferencja szefa rządu radzieckiego trwała pełne 90 minut i transmitowana była przez 3 największe stacje telewizyjne USA, co oznacza, że oglądało ją ponad 70 mln osób w Stanach Zjednoczonych.

Premier Kosygin w swoim oświadczeniu na początku konferencji prasowej — powiedział m. in. — Władom, że Związek Radziecki podejmował nie mało kroków dla zapobieżenia wojnie na Bliskim Wschodzie, ale wysiłki te nie zakończyły się pomyślnie. Izrael dokonał agresji i wojna wybuchła. Organizacja Narodów Zjednoczonych, wszystkie narody, wszystkie państwa, powinny czynić wszystko co możliwe, aby wojna na Bliskim Wschodzie nie została wznowiona i nie nabrała jeszcze większych rozmiarów.

Istnieją w świecie również nie mało innych problemów, które wywołują napięcie. Do nich, oczywiście, należy przede wszystkim wojna w Wietnamie. Niezależnie od tego, że wojnę tę potępiamy wszystkie postępowe siły na świecie, niezależnie od tego, że narody domagają się bezwarunkowego wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu, wojna trwa. Rząd Stanów Zjednoczonych kontynuuje agresję przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Jesteśmy przekonani, że naród wietnamski dopóty nie zaniecha zaciętej walki przeciwko obcym agresorom, dopóki agresja nie opuści ziemi wietnamskiej; narodowi wietnamskiemu będzie w tym bezwzględnie pomagał Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, wszystkie postępowe siły na świecie.

Jesteśmy przekonani, że zwycięstwo w tej walce odniesie naród wietnamski.

Podczas pobytu tutaj w związku z sesją Zgromadzenia

Ogólnego, odbyliśmy dwa spotkania z prezydentem Johnsonem, podczas których, jak już informowano, toczyła się dyskusja nad szeregiem problemów, które interesują Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Premier A. Kosygin zacytował tu swoje oświadczenie na temat spotkań z prezydentem Johnsonem, przekazane prasie. „Strony przedstawiły swoje stanowiska w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Ze strony Radzieckiej oświadczono, że obecnie główną sprawą jest doprowadzenie do niezwłocznego wycofania wojsk Izraela, który dopuścił się agresji przeciwko państwu arabskiemu, za linie rozejmowa — stwierdza oświadczenie — jest to sprawa kluczowa dla przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Znajduje się ona w centrum uwagi nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i powinna niezwłocznie znaleźć pozytywne rozwiązanie.”

Wymiana poglądów w kwestii wietnamskiej ponownie wykazała głęboką rozbieżność w stanowisku Związku Radzieckiego i USA. Ze strony radzieckiej podkreślono, że uregulowanie problemu wietnamskiego jest możliwe jedynie pod warunkiem zaniechania bombardowań terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu i wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego.

Obie strony potwierdziły, że uważają za sprawę ważną jak najszybsze osiągnięcie porozumienia co do zawarcia między narodowego układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Podczas rozmów dokonano szerokiego przeglądu dwustronnych stosunków radziecko-amerykańskich.

W sumie, spotkania umożliwiły rządowi Związku Radzieckiego i USA przedstawienie ich stanowisk wobec dyskusyjnych problemów, co — zdaniem obu stron — jest rzeczą pożyteczną.

Przeprowadziliśmy pożyteczne rozmowy z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem i przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego p. Paźwakiem, którym chcieliśmy podziękować za uwagę poświęconą naszej delegacji.

Następnie premier A. Kosygin odpowiadał na pytania. Pytanie przedstawiciela „Press Trust of India”: Panie premierze, odbył pan dwie długie rozmowy z prezydentem Johnsonem. Jak ocenia pan perspektywy sytuacji na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie w świetle tych rozmów?

ODPOWIEDZ: Przy wymianie poglądów o sytuacji na Bliskim Wschodzie nie osiągnęliśmy porozumienia z p. Johnsonem w najważniejszej sprawie — niezwłocznego wycofania wojsk izraelskich. Jego punkt widzenia polega na tym, iż należy rozpatrywać cały kompleks zagadnień związanych z sytuacją na Bliskim Wschodzie. My zaś uważamy, że obecnie trzeba niezwłocznie wycofać wojska izraelskie z zajętych przez nie terytoriów. Jest to bowiem w tej chwili zadanie kluczowe. Postanowili-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Rozwiązywanie... na supełki⁽¹⁾

Jupiterów nie było. Fotoreporterów także. Na pierwszych stronach gazet nie ukażą się odświeżone zdjęcia — przy pracy. Uśmiechnięta twarz. Na głowie biała (wyłącznie) chusteczka, prosto spod igły i żelazka fartuszek. Tak sielankowy obrazek jest na razie melodią przyśpiewki.

WIELKA REWIA

Na nie tu fotoreporter. To nie byłoby odświeżone zdjęcie. — Pyta pani jak z rozmiarami. Nie bez przyczyny na zwano to pomieszczenie domem mody. Każda pracownica, jeśli ma czas, wybierze sobie coś, co mniej więcej na nią pasuje. Zamawiamy rozmiary większe. Po pierwszym, drugim, trzecim praniu, ubrania są akurat, albo i tak za małe.

— Robimy co możemy — ponawia inspektor bhp. Zamówiliśmy bardzo dużo nowych, lansowanych wzorów odzieży roboczej. Nie widzieliśmy ich pani w salach. Prawda. Są z drellichu. O — tu leżą. Polecam ten „rewelacyjny” model: 7-2-20-30, kryte zapiekanie na całej długości z tyłu. Idealny do pracy... Niestety nie mamy etatów dla specjalnych rozpinaczek i zapinaczek. Tego fartucha, mimo, że wzór nie jest taki zły, też nikt nie chce. Gorący, sztywny, nieprzewiewny. O tym, że kupiliśmy ostatnio 800 sztuk kretonowych podomek nie powinienem pani mówić. Legalnie i lojalnie powinienem całą załogę ubrać w nowe drellichowe ubrania. „Po ludzku” — nie mogę. Sam bym w czymś takim nie wytrzymał 8 godzin przy maszynie. Mezczyźni na drellich nie narzekają. Nowe wzory ich ubrań są rzeczywiście udane. Jedynie buty nie zdobyły uznania. O te właśnie — drewniak! Maja trochę racji. Normalne, lekkie, skórzane obuwie na gumie jest nawet tańsze. Wyjątkowo to jednak rarytas.

„Dom mody” ZPB im. F. Dzierżyńskiego mieści się w solidnym drewnianym baraku. Na półkach stery równo poukładanej odzieży. Widać lone pomieszczenie na ubrania „z pralni” i „do pralni”. — Kretonowych raczej nie pierzemy — upewniono mnie. W pralniach bardzo się dra. Wszyscy chętnie oddają drellichy. Czy w domu, czy tu, jednakowo się kurczą. Nie, nie maglujemy. Za dużo zachodu...

Podarta, brudna, łatana, wygnieciona i wyróżniona jest ta „moda” hal fabrycznych. W jednej i drugiej są, w tkalni i w przedziałni.

W „Feniksie”, w wykończalni i pakowni, rzędy kobiet w satynowych fartuchach. Tutaj procedura była podobna jak w innych zakładach. Najpierw zamówiono nowe wzory fartuchów drellichowych, potem — wobec zdecydowanego sprzeciwu załogi — poruszono niebo i ziemię by kupić satynowe. Kobiety z „Feniksa” usprawiedliwiają swoją niechęć do nowych ubrań względami... Interesu zakładu. Drellich jest sztywny i chropawy, produkowane w „Feniksie” pończochy bardzo delikatne. Jeden nieważny ruch i oczko leci.

We wszystkich rozmowach zdecydowanie krytykowane nowe wzory odzieży roboczej. Pomijając pewne absolutnie niefunkcyjne modele, najwięcej zastrzeżeń dotyczyło tkanin z jakich odzież jest szyta. Sztywny, gorący i kurczący się drellich nie zdobył powodzenia. Taki podstawowy, generalny wniosek wyciągnięty z zorganizowanej na własną rękę, ale nie na własny tylko użytek, wielkiej rewii fabrycznej mody. Wszystkich wniosków na podstawie tylko rozmów i obserwacji nie sprzecujemy. A jest ich sporo. Tym bardziej, że oficjalnie problem odzieży roboczej uchodzi za rozwiązany(?)

IWONA ŚLEDZIŃSKA

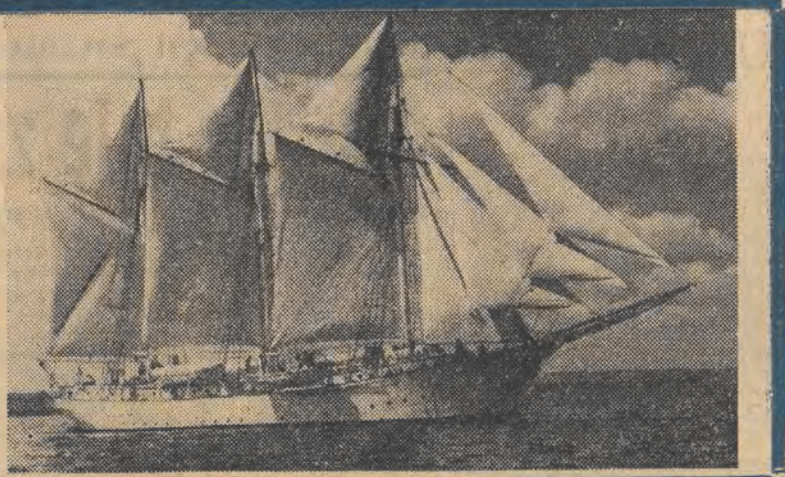
Między nami rodzicami Siedem grzechów głównych KOŁONIJNYCH

Nie twierdzą, że wszystkie, ale większość kochających a

Żaglowiec „Iskra”

piękny okręt szkolny Marynarki Wojennej wypłynął z Gdyni w kolejny rejs po Bałtyku.

CAF — Ukolejwski



SOS dla 25 tysięcy

W stronę zrozumienia...

W ubiegłym roku 150 sta ruszków, pozostających pod opieką Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Społecznej, zaproszono na 2-tygodniowe wczasy do Sulejowa. Dla wielu z nich był to w ogóle pierwszy prawdziwy urlop w życiu. Nie trzeba mieć specjalnie bujnej wyobraźni, by uzmysłowić sobie, jak bardzo było im uszcześliwieniu.

W ostatnim czasie, z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Pomocy Społecznej, przy udziale licznych instytucji i organizacji, zwołano specjalną konferencję w centralnym wicebiu. Temat: opieka nad ludźmi, opuszczającymi mury zakładów karnych po odbyciu wyroku. Ale opieka, rozumiana inaczej niż dotychczas, aktywnie. Poprzednio były więźni mogli liczyć na pomoc PKPS, jeśli zgłosili się tam z własnej inicjatywy. Obecnie natomiast opieka postpenitencjarna rozpoczyna się już na miesiąc przed opuszczeniem więzienia. Przygotowuje się dla więźni dokumenty, misję w szkole lub zakładzie pracy, odzież i pieniądze na pierwszy okres wolności, by mógł on od razu zająć swe miejsce w życiu społecznym.

Te dwa przytoczone powyżej przykłady ukazują rolę i zaangażowanie w form pracy młodej, ale przejętej organizacji, jaką jest Polski Komitet Pomocy Społecznej. W ponad 7 tysiącach kół terenowych w całym kraju sku-

bia on 712 tysięcy członków i świadczy co roku pomoc w granicach 145 milionów złotych.

Niedawno w Warszawie odbył się II Krajowy Zjazd PKPS. Prasa, zaprzęgnięta ważnymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej, informowała o nim nader skąpo i fakt ten niemal uszedł uwagi opinii publicznej. Warto więc chyba powrócić, zresztą nie po raz ostatni, do sprawy szlachetnej i także pozytywnej działalności, rozwijanej przez grono społeczników spod znaku PKPS.

ZNAMienne DYSPROPORCJE

Pod względem form pomocy i środków na ten cel przez znaczących prym w kraju wiodą Śląsk i Kraków. Łódź, znana ze swej aktywności społecznej, gdy chodzi np. o przekazywanie i upiększanie miast, w tym zakresie wydaje się środowiskiem najwyraźniej jeszcze nie rozbu-dzonym. Ogółem w kraju członkowie kół PKPS stanowią 2,3 proc. ludności, w Łodzi natomiast — 0,7 proc. Ze zbiorów i imprez w rękę PKPS osiągnęliśmy w roku ubiegłym kwotę 1,2 mln. złotych, gdy Śląsk zgromadził w tym samym czasie 168 milionów, Kraków — 122 miliony. Na 204 komitety blokowe ma my zaledwie 61 kół terenowych PKPS.

Znacznie wyższy oddział społeczny wzbudza ta działalność w województwie łódzkim,

gdzie istnieje już 480 kół громадских, zakładających i blokujących, skupiających ponad 33,5 tys. osób, czyli prawie 2 proc. ludności. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju praca społeczna łatwiejsza jest do poprowadzenia w mniejszych miastach i osiedlach, bądź na wsi, gdzie mieszkańcy na ogół znają się osobiście. I choćby nawet byli zwaśnieni między sobą, to ten szlachetny cel potrafi ich zjednoczyć. Niekiedy nawet do głosu dojdzie może pożyteczny snobizm, który wwoła rywalizację, przez co rezultaty będą jeszcze lepsze. W wielkim mieście, gdzie współzycie mieszkańców ma charakter anonimowy, te czynniki nie wchodzi w rachubę. Lecz przykład Śląska i Krakowa wskazuje, że można znaleźć inne drogi, równie skutecznie wiodące do celu.

STAN I POTRZEBY

Łódzki Komitet Pomocy Społecznej wypracował już wiele pożytecznych form pracy. Najbardziej popularne, to rozdawanie odzieży, paczek żywnościowych, świadczenie zapomóg pieniężnych. Ale w noczenie np. opłaca się korepetycje dla dzieci z rodzin zaniebanych, pokrywa koszty ich wyjazdów na kolonie letnie, prowadzi się sprawy alimentacyjne organizuje stałą opiekę domową dla ludzi starszych i chorych (zakupy, sprzątanie, gotowanie, palenie w piecu itp.). Komuś kupiono na raty maszynę do szycia, gdzie indziej zorganizowano spotkanie noworoczne dla podopiecznych. O wszystkim wspomnieć tu nie sposób.

Dotychczas stała bądź doręczyła pomocą objęto w Łodzi około 10 tys. osób. A dość nawet pobieżnie obliczenia wskazują, że tych, którzy potrzebowałiby pomocy „od zaraz”, mamy około 25 tysięcy.

PKPS nie sprosta tym potrzebom, jeśli nie wyjdą mu naprzeciw agendy terenowe innych organizacji społecznych, jak komitety FJN, komitety blokowe, grupy partyjne, jeśli wysiłków w tym kierunku nie podejmą organizacje młodzieżowe. Niezbędna jest również pomoc miast w kwestii zapewnienia odpowiednich lokali na magazyny artykułów żywnościowych i odzieży, pochodzącej z zbiorów. Należy wreszcie ustalić zasady współpracy z przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi, które bez obciążania się dodatkowymi kosztami mogłyby świadczyć na rzecz PKPS przedmiotów zroła im zbędne.

Sądzę jednak, że sprawą nadrzędną jest stworzenie kłemu zrozumienia dla „społecznej pomocy”. Przewyższył my mniamać, że problemy te załatwi za nas państwo, a w ślad za tym przysłała obojętność na ludzkie cierpienia i krzywdy. Kasa państwowa, owszem, świadczy fundusze, dziś jeszcze niewystarczające, ale z roku na rok zwiększa. To jednak nie rozstrzyga sprawy. Dyrektor administracji szpitala — że posłużymy się przenośnią — choć trzyma w reku cały budżet, nie może pomóc pacjentom, w tym celu potrzebni są lekarze i pielęgniarki.

Sprostać sprawie pomocy tym, których życie wyrzuciło na margines, może jedynie armia lekarzy i pielęgniarek, bez białych fartuchów, lecz ze wspaniałym w sercu.

JULIAN BRYSZ

Z każdym razem, gdy jestem w Londynie, nie omiarkam odwiedzić sądów, czyli Law Courts. Rozległe gmazysko, kunsztowny fałszyfikat koronkowej gotyckiej architektury z czasów królowej Wiktorii, która lubowała się w monumentalności, przykuwa oko turysty. Wewnątrz atmosfera jest nie średniowieczna, to w każdym razie kostiumowa. Zadziwia różnorodność stylowych peruk; ich kształt oznacza godność przedstawiciela prawa. A samo prawo też zwyczajowe. Choć jego zastosowanie modyfikuje i u-współcześnia życie, sama jego litera, formuły wyraz, pozostają niezmiennie od czasów średniowiecza.

Wchodzi na chyblił trafid do jednej z sal. Sprawa o bigamię. Dla Polaka — czysta epizotyka! Na ławie oskarżonych stateczny młody człowiek, schludnie ubrany, z ty-

W Anglii można przeżyć życie nie posiadając nigdy dokumentu tożsamości, który konieczny jest tylko przy niektórych życiowych czynnościach, jak wyjazd za granicę czy podjęcie pieniędzy z banku. Ponieważ zaś czynności te dotyczą warstwy ludzi bogatszych, cała reszta obchodzi się bez nich doskonale. Nie potrzeba wykazać się żadnym dokumentem, żeby wynająć pokój w hotelu, nie potrzeba go również, żeby zawrzeć małżeństwo.

Pan X zawiera więc małżeństwo z panną Mary w swym rodzinnym mieście pod własnym nazwiskiem. Gdy sprawę zaczyna przybierać zły obrót, udaje się do miasta Y, by jako np. Tom Jones poślubić Betty. Gdy i tu przesładuje go pech, jedzie do miasta Z, by tam stanąć przed ołtarzem z uroczą Jenny (słowa „ołtarz” użyłam tu metaforycznie — w Anglii obo-

wiązująca moc mają jedynie śluby cywilne). I tak dalej, i tak dalej. Teoretycznie rzecz biorąc, nie ustające perpetuum mobile. Aż do momentu, kiedy bigamista zostanie schwytany. I wtedy kłops. Wiadzenie i to długotrajne.

Uderza mnie wygląd oskarżonego. Podobny jest do słynnego Wilsona, człowieka odpowiedzialnego — jak to określa policja brytyjska — za sławetną kradzież stulecia sprzed dwu lat, doskonale wyreżyserowany napad na pociąg. Podobieństwo polega tu na poprowności i tak zwanym wyglądem kulturalnym delikwenta. Podobnie wszyscy przestępcy angielscy mają wygląd poprawny i kulturalny, zupełnie nie zdradzający zdolności do różnorodnych czynów, które się pod tym wyglądem kryją — morderstwo, przez szeroki asortyment kradzieży do przestępstwa pospółnych, wynikających często ze słabości i lekkości, jaką jest np. bigamia.

EWA BERBERYUSZ

niedoświadczonych matek, wyprawiających po raz pierwszy swoje dziecko na kolonie, popienia mnóstwo grzechów.

PIERWSZY GRZECH

Przy pakowaniu. Tak podróżowała babcia i mama, więc i wnuczek ładuje się na drogę rzeczy do walizki. A przecież znacznie wygodniejszy jest plecak, który nie ogranicza swobody ruchów i dziecko ma wolne ręce. A co do plecaka? W naszym klimacie latem mamy do wyboru trzy możliwości: upał, chłód lub deszcz. Ale to nie znaczy, że trzeba kolonistę obarczyć ogromnym bagażem. Na upał — wiadomo, strój kąpielowy, lekkie sandały, chusteczka na głowę lub płócienna czapka z daszkiem. Na chłodne dni — dres, ciepły sweter, skarpety, ewentualnie rajstopy, ciepłejsze obuwie (trampki lub pół buty na twardej podeszwie). Na deszcz — płaszcz nieprzemakalny lub wiatrówka. Ponadto, dla dziewczynek — 3-4 zmiany bielizny, kretonowa sukienka, spódniczka, 2-3 bluzeczki (w tym jedna flanelowa z długimi rekawami), szorty, piżama: dla chłopca — 2 cienkie, kolorowe koszulki z krótkimi rekawami i 2 flanelowe z długimi, 3 podkoszulki, 1 para krótkich spoden, 2 pary kąpielówek, piżama.

Nie trzeba chyba dodawać, że niezbędne są także drobiazgi, jak 2-3 ręczniki, grzebień, mydło, kubek, szusteczka i pasta do zębów, chusteczki do nosa, krem do opalania się, a nawet przybory do szycia. Solidni rodzice zająca do bagażu spis wszystkich rzeczy.

DRUGI GRZECH

Walówka na drogę. Kochająca a niedoświadczona matka ładuje do siatki jak najwięcej: kiełbase, ser, masło, jajka, chleb, butle napojów i... pół sklepu Wedla. Jasne, że większość tych produktów się zmarnuje, a bywa, że dziecko przyjeżdża na kolonie od razu z niedyspozycją żołądkową.

TRZECI GRZECH

Wyprawa na dworzec. Wszystko zapakowane, zapięte na ostatni guzik — i odprowadzamy dziecko na dworzec. My — to znaczy mama, tata, babcia, dziadziństwo. Przy odrobinie wyobraźni łatwo sobie odwozimy tło i ścisk, jaki powstanie na

peronie, gdy każde dziecko przyjdzie w tak licznej asyście. A przecież najzupełniej wystarczy, gdy tylko jedno z rodziców towarzyszyć będzie dziecku na dworzec, a zorganizowanie wyjazdu zostawi się wychowawcy.

CZWARTY GRZECH

Chećcie, żeby dziecko do was pisało? Najlepszy na to sposób — dać mu na drogę kilka adresowanych kart pocztowych i kopert ze znaczkami. Jeżeli tak przedko nie otrzymacie wiadomości, nie popadajcie od razu w panikę. Jacek czy Agatka są tak pochłonięci nowym otoczeniem, że nie mają czasu na pisanie.

Ale — uwaga! Ważne jest nie tylko, żebyście wy, rodzice, otrzymali listy, kto wie, czy nie ważniejsze jest, byście i wy pisał. Wasze dziecko czeka na list, a poza tym czuje się bardzo pokrzywdzone, gdy pan listonosz rozdaje koleżankom i kolegom pocztę, a ono jak niesympatyczne stoi i patrzy jak inni cieszą się wiadomościami z domu.

PIĄTY GRZECH

Gdy masz zbyt czułe serce i zateknieisz za dzieckiem, dobrze ci radzę — nie wyjeżdżaj do niego. Mniejsza o to, że zmęczysz się, wydasz pieniądze, ale narobisz mnóstwo niepotrzebnych zamieszania na kolonii. Jeżeli co kilka dni zjawia się na kolonii inny rodzic, cały uložony przez wychowawców program weźmie w teń.

SZÓSTY GRZECH

Skończył się turnus kolonijny — idziesz po dziecko na dworzec. Szczęśliwa, sciskasz i całujesz swoją opaloną pociechę, bierzesz ją za rękę — i do domu. Przepraszam — to nieładnie. Rozejrzyj się. A może wychowawca, który przywiózł kolonistów, jest w kłopotcie? Nie raz się zdarza, że po któregoś dziecku z ważnych względów nikt się nie zgłosił. Co wtedy? Czy zmęczony podróżą ma teraz zawieźć je do domu? A może więcej rodziców nie przyszło? Różnie bywa. Trzeba coś wspólnie urządzić.

SIEDMIY GRZECH

Czy sześć grzechów, to mało? Wystarczy. ST. ORZEŁOWSKA

Korespondencja z Londynu

Mariażowe recydywy

powym angielskim przedziałkiem na boku. Kłasyk przedstawiciel tak zwanych białych kołnierzyków, czyli urzędników administracyjnych. Jako świadekowie trzy młode damy, bezpośrednio poszkodowane. Potrójny bigamista, czyli raczej trigamista. Jak się dowiedziałam, wcale nie pobit rekord w tej dziedzinie. Odrotnie, zupełny przeciętniak! Bigamia jest bowiem w Anglii zjawiskiem dość powszechnym, i to w warstwach biednych i średnio zamożnych, w tak zwanych lower i middle class. Powód: bigamia — choć idzie się za nią do więzienia — jest tania w porównaniu z rozwodem, który kosztuje majątek. I jeszcze jeden wzgląd przemawiający za bigamią: poki nie wykryta, nie grozi skandalem jak na przykład rozwód; a to w pu-rytańskim i konwencjonalnym społeczeństwie ma swoją wagę.

Co formalnie ułatwia bigamię? W pierwszym rzędzie brak dowodów osobistych,

Niedzielnny rajd „Dziennika“ po ośrodkach

Ubiegła niedziela należała do najbardziej upalnych podczas tegorocznego lata. Zar lał się z nieba. Nic więc dziwnego, że tysiące lo-



dzian od samego rana wyjeżdżało za miasto i do miejskich ośrodków wypoczynku świątecznego.

Na Stawach Stefaniańskiego w Parku 1 Maja już o godz. 10 tłumy pragnących odpocząć mieszkańców naszego miasta, oblegały wypożyczalnie kajaków. Jest ich jednak niewiele, bo zaledwie 40. Trzeba więc przyjechać tu wcześniej, aby zapewnić sobie możliwość skorzystania z nich. Również nie najlepiej wygląda tu w niedzielę zaopatrzenie w napoje chłodzące.



25 STOPNI W CIENIU...
...wskazywał wczoraj termometr o godz. 12. Biuro Pogody na Lublińsku zanotowało tę temperaturę jako najwyższą w tym roku. Szkoda, że lodzianie nie mogli sami sprawdzić wysokości słupka rtęci. Nie jest łatwo znaleźć na ulicach miasta termometr. Bez tego jednak wszyscy odczuwali tropikalny wprost upał, z ochłodzeniem się przy pomocy zimnych napojów względnie lodów, było jednak trudno. O godz. 10 rano już nie było lodów w „Granacie”. W „Łodziance” nie można było dostać żadnego na poju z lodu. W „Egzotycznej” na próżno proszono o godz. 12,30 o lody.

100 KOŁOROWYCH LALEK...
...wzięło wczoraj udział w ge neralnej próbie sztuki „Kłopoty czarodziejki”, która odbyła się w Teatrze „Arlekin”.

W OŚRODKACH WYPOCZYNKOWYCH...
...rekordy poniedziałkowej frekwencji: był Arturówek, gdzie wypoczywało ok. 50 tys. osób. Ratownicy byli dwa razy w akcji. Popił się 16-letni chłopiec i 20-letni mężczyzna. Udało się wyciągnąć ich w porę z wody. Nie brakowało też wypożyczających na basenie Anilany (wody nie trzeba już było podgrzewać), na Młynku i na Chojnach. Brakowało natomiast we wszystkich tych ośrodkach, z wyjątkiem Anilany, wody do picia.

MLEKA...
...mimo ostatniej krytyki w „Dzienniku” znów zabrakło wczoraj rano w wielu sklepach spożywczych. O godz. 7,30 w sklepie mleczno-nabiałowym „Oscypka” przy ul. Piotrkowskiej nie było ani mleka, ani masła. W dodatku personel nie umiał poinformować klientów czy nadejdzie w ciągu dnia drugi transport. Do sklepu przy ul. Jaracza 8 rano także nie dowieziono mleka.

PIERWSZA STANICA...
...nieobozowego lata, zostaje wczoraj otwarta w Komendzie Hufca „Promienistych” na Bałutach przy ul. Zubardzkiej 2. Z pożytecznej akcji wczoraj w mieście korzysta 42 dzieci. Wczoraj odbywały się po uroczystym apelu, zabawy i gry na powietrzu. Również wczoraj 60-osobowa grupa dziewcząt i chłopców wyjechała na 8-dniowy turnus do Rogowa. (t. kr.)

Myśliwi — kolejarze dla młodzieży szkolnej

Koło Łowieckie nr 4, skupiające wielbicieli łowiectwa spośród kolejarzy, posiada stały kontakt z młodzieżą szkolną Szkoły Podstawowej w Nowosolnej pod Łodzią. W tej miejscowości myśliwi z Koła nr 4 posiadają swój obwód łowiecki i ściśle współpracują z uczniami w celu ochrony zwierzyzny łownej. Młodzież dokarmia w zimie ptaki i zwierzęta, buduje

wypoczynku świątecznego

Gdy żar bije z nieba...

dzące. Wprawdzie wybudowano kosztem około 50 tys. zł pawilon handlowy, jednakże jest on nieczynny. Na prawym brzegu wypoczywający lodzianie daremnie szukali kropli wody do picia...
Podobna sytuacja na Młynku. Tutaj o godz. 11 kiosk spożywczy był zamknięty na głucho. Nie było także o tej godzinie samochodu PSS, który przywozi napoje, kanapki. Najbliższy kiosk otwarty był aż na ul. Słaskiej, a więc prawie kilometr od ośrodka wypoczynkowego na Młynku. W dodatku przyjeżdżając na Młynek spragnieni odpoczynku lodzianie wędrują od autobusu przez prawdziwy „tor przeszkód”, bowiem zaprojektowana trzystumetrowa alejka jest jeszcze nie wykończona. Trzeba więc brodzić po piasku i ceglach.

W Arturówku bar leśny nie mógł pomieścić wszystkich niedzielnych wycieczkowiczów. Dlatego warto, aby przyjeżdżały tu w niedzielę samochody PSS z napojami chłodzącymi i kanapkami. Warto też chyba pomyśleć nad tym, aby na tarasie przed „Przaśniczka”, gdzie jest sporo miejsca, znalazły się stołki z parasolami.
Na Zdrowiu w ośrodku wypoczynkowym KS „Tramwajarz” byliśmy mile zaskoczni bardzo dobrym przygotowaniem ośrodka do przyjęcia tych wszystkich, którzy szukają słońca i wody. 115 kajaków, 450 leżaków, doskonałe zaopatrzenie miejscowej restauracji zarówno w napoje chłodzące jak i w kanapki, obiady itp. Nic więc dziwnego, że w ubiegłą niedzielę najlepiej można było wypocząć właśnie na terenach wypoczynkowych KS „Tramwajarz”.

Kiedy o godz. 15 wracaliśmy z naszego rajdu do centrum Łodzi — ulica Piotrkowska była całkowicie wyludniona. Ci jednak, którzy pozostali w mieście i chcieli zjeść obiad w restauracji zastali w „Savoyu” i w „Arkadii” karczki oznajmiające, że bądź sale zajęte, bądź też lokal zamknięty. A w tych restauracjach, które były otwarte jak np. w „Smakoszu” przy ul. 22-Lipca, połowę dań z karty wykreślono. W „Smakoszu” zabrakło nawet... jajecznicę (!)
Przed Dworcem Fabrycznym o godz. 20, kiedy to z podłódzkich miejscowości lodzia-

nie powracali do miasta, znalazł się tylko... jeden satelita. Kolejki jakie się do niego ustawiły były ogromne. Aż dziw, że w tak ruchliwym punkcie nikt nie pomyślał o lepszym zaopatrzeniu w napoje chłodzące.

Łało się dopiero zaczyna. Nasz niedzielny rajd wykazał, że jest jeszcze wiele do zrobienia aby w dni świąteczne, przy pięknej upalnej pogodzie można było naprawdę dobrze odpocząć bez potrzeby zabie-



rania ze sobą obiadowanych się tek i toreb z kanapkami i napojami. J. KRASKOWSKI
Foto — L. Olejniczak

Łódzka spadochroniarka K. Kotlarek ustanowiła rekord Polski

Na lotnisku Aeroklubu Łódzkiego odbywały się skoki spadochronowe. Spadochroniarka Krystyna Kotlarek skakała z wysokości 1500 m z natychmiastowym otwarciem spadochronu. Skakała dwa razy, gdyż do rekordu trzeba wykonać dwa skoki. Za pierwszym razem wylandowała o 0,68 m od wyznaczonego punktu na ziemi. W drugim skoku uzyskała wynik 2,02 m. Średnio więc wypadła na jeden skok odległość 1,35 cm, co jest nowym rekordem Polski który wynosił dotychczas 2,99 cm i należał do wrocławianki Annv Kwaśnik. Te skoki odbywały się w dzień, a z soboty na niedzielę planuje się wykonanie podobnych skoków nocnych. (k.)

Czy zegarek?

KD MO Łódź Śródmieście posiada zegarek męski na rękę marki „Atlantic”, który w dniu 13 maja br. został skradziony nie ustalonej osobie. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Śródmieście (Piotrkowska 212) pokój 42, w godz. 8—14 w celu odebrania zegarka i złożenia wyjaśnień.

Bezpańskie psy

21. VI. około godziny 16 prze chodziłam spokojnie przez park „Staromiejski”. Nagle rzucił się na mnie niewielki czarny pies i zaczął kasać w nogi. Po nieważ taka przygoda może spotkać i innych przechodniów, a zwłaszcza dzieci, chciałam zwrócić uwagę właściwych władz na niebezpieczeństwo, jakie stwarzają bezpańskie psy, rzucające się w biały dzień w centrum miasta na spokojnie idących przechodniów. H. J., lekarz

Przyjemne z pożytecznym Studenci na letnich obozach naukowo-badawczych

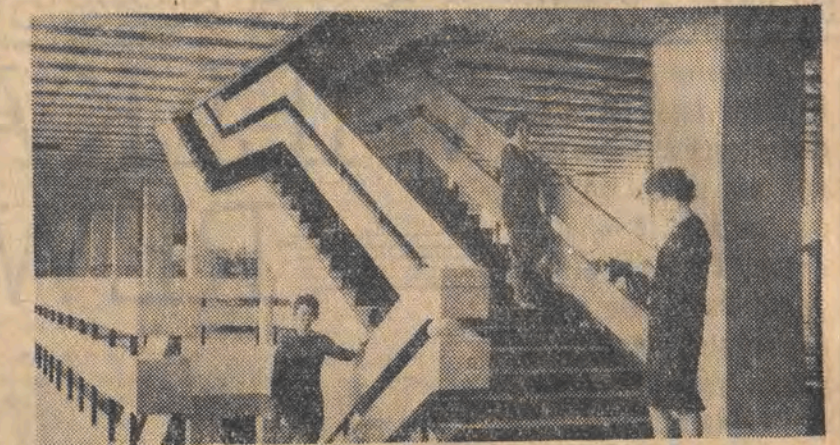
Wzorem lat ubiegłych, łódzcy studenci w bież. „Lecie ZMS-owskim” organizują także letnie obozy o charakterze naukowo-badawczym, na których łączą wypoczynek z pracą naukową. Od kilku lat już np. studenci AM zajmują się badaniami, problemem zdrowotności ludności w powiecie bełchatowskim, studenci UL — zagadnieniami bakteriologicznymi i parazytologicznymi w dzie ci w Bieszczadach. Gros tegorocznych obozów odbędzie się na ziemi kieleckiej, gdzie władze chętnie widzą naszą młodzież. Pobyt na obozach finansują — ZMS, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz ZBoWiD. Zapewniony został także udział kadry naukowej naszych wyższych uczelni. Łącznie 400 studentów wyjeżdża na obozy naukowo-badawcze. 290 zaś na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy OZS ZMS w Borku.

Gospodarka komunalna w perspektywie

Najważniejszym punktem obrad wczorajszego posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej i Komunikacji RN m. Łodzi było omówienie kierunkowego projektu programu rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej gospodarki komunalnej i mieszkaniowej m. Łodzi.
Do 1985 r. przewiduje się wzrost zużycia gazu świetlnego do 300 mln m³ rocznie. W tym celu planuje się budowę zbiornika rezerwowego i nowego gazociągu ze Śląska. Do 1980 roku — 80 procent mieszkańców Łodzi korzystać będzie z ciepła wytwarzanego w elektrociepłowniach. Do tego czasu Łódź posiadać będzie już 3 elektrociepłownie.
Rozbudowane zostaną zajezdnie tramwajowe w Helenówku i Chocianowicach i zbudowane trzy nowe: na Limanowskiego przy Grunwaldzkiej, Wróblewskiego przy Nowych Sadach i na Telefonicznej.
Brak w Łodzi 4 tys. miejsc hotelowych. By tę lukę częściowo uzupełnić przewiduje się modernizację „Savoyu” i „Polonii”, planuje się budowę hotelu turystycznego na 250 miejsc i komunalnego na 400. W programie — baza campingowa w Arturówku. (al)

nie, nie te, takie brzytwe, z dziurkami. Czyja to koszula? To nie moja legitymacja! Pan tu nie stał! Jak długo może czekać? — Takie i tym podobne okrzyki można usłyszeć w szatni na basenie Włókniarza przy ul. Kilińskiego, gdzie w związku z licznymi kradzieżami pozostawianych na terenie odzieży wprowadzono obowiązek oddawania ubrań pod opiekę szatniarki.
Pomysł był może dobry, ale przygotowanie do jego realizacji okazało się niestety nie najlepsze. Jak nas

„Uniwersal”



— największą łódzką placówką handlową Otwarcie za dwa miesiące

Ostatnio nastąpił odbiór techniczny Powszechnego Domu Towarowego przy Placu Niepodległości. Budynek wzniesli pracownicy LPBP nr 2. Ojbrzymi neon zamontowany na dachu —

informuje, że łódzki Pedet nazywa się „Uniwersal”.
W tej chwili wewnątrz trwa praca przy porządkowaniu pomieszczeń i ich urządzeniu. Meble pochodzą z Gorzowskich

Zakładów Wyrobów Metalowych Przemysłu Terenowego. Część z nich jest typowa, część natomiast została specjalnie zaprojektowana dla potrzeb Pedetu.
Przystąpiono także do zagospodarowania magazynów, zamawiania, a nawet już zwożenia masy towarowej. Zważywszy ogrom gmachu, prace te potrwać co najmniej kilka tygodni. Rzecz w tym, by wszystko zapaść na ostatni guzik i nie doprowadzić do zakłóceń z chwilą otwarcia placówki.
Uniwersal będzie pierwszym w Łodzi gmachem posiadającym ruchome schody. Przedstawiamy je obok na zdjęciu. Otwarcie Pedetu planuje się w III kwartale bież. roku. Dokładny termin jeszcze nie został ustalony. Najprawdopodobniej — we wrześniu. (P)

Michel Seuphor — poezja — piastyka

Dwie wystawy, zorganizowane ostatnio w łódzkim Muzeum Sztuki, świadczą o wielostronnej działalności tej placówki. Poprzednia ekspozycja „Portret sarmacki” przy pomniała ciekawy fragment z historii XVII i XVIII-wiecznego malarstwa polskiego. Natomiast otwarta wczoraj wystawa dzieł Michela Seuphora przenosi nas do nowoczesności i to w sposób naprawdę interesujący.
Ten Belg z pochodzenia, a naturalizowany Francuz, to jeden z tych, którzy prostowali i prosiują drogi nowa-

torskim programom plastycznym. Jest i wnikliwym teoretykiem i pełnym inwencji praktykiem, jest — i malarzem i poetą. Tak więc zmysł analityczny artysty ustala w pewnym sensie formy jego dzieł plastycznych. Natomiast nastrój ich tworzy Seuphor — poeta.
Eksponowane tu prace powstały w ostatnich latach, przy czym wyboru dokonali dwaj poeci polscy — Jan Brzękowski (jeden z inspiratorów powstania łódzkiego Muzeum Sztuki) oraz Julian Przybóś. Cakość, mimo pewnej fragmentaryczności, daje pełne pojęcie o założeniach twórczych Seuphora, którego główną zasadą jest, jak to precyzuje Jan Brzękowski „przed wszystkim posługiwać się linią prostą w pozycji poziomej”.
Na wystawie, obok rysunków tuszem, collages i wielość kompozycji, znalazły się również książki Seuphora o różnej treści, materiały iknograficzne, fotografie itd.
Seuphor, wielki przyjaciel Polski, przyczynił się w pewnej mierze do założenia przed laty łódzkiej galerii sztuki współczesnej. Stąd i serdeczny wyjazd do Nowej Słupi, pedagog do Sulejowa, ekonomista do Żagania, socjologowie do Pętkowic. Obok krajowcy przebywać będą na obozie dyskusyjnym w Zakopanem, Tradycje wlk partyzantek w powiecie skierniewickim — to temat obozu naukowego w Grabku k. Skierniewic. (a)

Czy koniec sezonu truskawkowego?

Dziennie „Warzywa i Owoce” mogłyby bez żadnego trudu sprzedać od 30—40 ton truskawek. Tymczasem taką ilością przedsiębiorstwo to dysponowało zaledwie w ciągu jednego dnia. Przeciętnie klientom oferuje do 10 ton dziennie.
Przedstawiciele „Warzyw” udali się w piątek do powiatu grójckiego, skąd przywieźli zaledwie 12 ton truskawek z odmianami już kończącej się, a mianowicie „Ananas” i „Talizman”. Czy oznacza to koniec sezonu truskawkowego? — Jeszcze nie zupełnie — w połowie przyszłego tygodnia należy się spodziewać następnego odmiany — „madame Mouton” z podłódzkich plantacji. Ale i tu nie spodziewamy się dużych ilości. O ile bowiem wcześniejszym odmianom zaskodzą chłody o tyle „madame Mouton” została zaatakowana przez pleśń. (al)

PIORKIEM POMIĘCZE



informują liczni czytelnicy — w szatni, ciasnej i źle zorganizowanej panuje po prostu bałagan. Szatniarka

ka dni temu kiedy wskutek tłoku, w szatni powstał potężny „korek”, jeden z naszych czytelników czekał na

rzeczy, ale również sam spośród ich przechowywania. Na wieszaku wiszą np. obok siebie buty i koszula, pomylki przy oddawaniu odzieży nie należą do rzadkości, a i z odebraniem ubrań, złożonych tu dokumentów bywa czasem sporo kłopotu. Powtarzamy więc — akcję roztoczenia lepszej opieki nad odzieżą roztargnionych pływaków warto kontynuować, pod warunkiem jednak, że w szatni Włókniarza zapanuje lepszy niż dotąd porządek. (SL)

Komentujemy Gdzie są moje buty?

— starsza już kobieta, mająca do pomocy dwóch małych chłopców, mimo wielkich chęci i uprzejmości nie jest w stanie poradzić sobie z natłokiem i obsługą zdenerwowanych gości. Kil

swoje ubranie prawie godzinę. Przychodzących na busen „Włókniarza” lodzian denerwuje zresztą nie tylko konieczność długiego stania w kolejce w celu odziania lub odebrania swoich

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Kom. MO m. Łodzi 232-22

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego)
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)
TEATR JARACZA (Mojuskiej 4a)
TEATR NOWY (Wrocławskiego 15)

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13)
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14)
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICZWA (Piotrkowska 262)

MUZEUM KATEDRY EWOLUCYJNYM UL. (Park Sienkiewicza)
MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36)
PALAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-8)

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86-88)
SALON FOTOGRAFIKI LIT (Piotrkowska 102)
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘK.

CO? Gdzie? KIEDY?

NYCH - wystawa grafiki Teresy Jakubowskiej z Warszawy, lokal Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Narutowicza 8-16, czynna codziennie w godz. od 12-20.

POLONIA - "Rzeka Czerwona" od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.

WŁOKNIARZ - "Niebo nad głową" (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.

ADRIA (Piotrkowska 130) Kino filmów radzieckich 50 lat kinematografii radzieckiej: "Uwaga! Czarny kot" od lat 11 godz. 10, 12, 14.

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) nieczynny
DYDZIA (Tuwima nr 9) "Fantomas" (panorama) od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.

WIZYTY 12. Festińskiego Dąbrowa.

DZURY SZPITALI

I Klin. Położn.-Gin. AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmuje rodzice i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z dzielnic Poleś i rejonowych poradni "K" przy ul. M. Fornalskiej i ul. Kasprzaka, II Klinika Pol. Gin. AM, ul. Sterlinga 13 - przyjmuje rodzice i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni "K" z ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60 oraz z dzielnicy Poleś i rejonowych poradni "K" przy ul. Srebrzyńskiej 73.

Chirurgia Południe - Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.
Chirurgia Północ - Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i ginekologia dziecięca: Szp. im. Korcaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczeniowatwarowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

NOCA pomoc lekarska, Sienkiewicza 137, tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne "na wizyty domowe lekarzy w godz. 19-5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godzinach 16-7.

DZURY APTEK

Główna 50, Włocławskiego 31, Piotrkowska 225, Zgierska 146, No-

Okres urlopowy w aptekach

Czy lodzianie bardzo będą odczuwać urlopy w aptekach? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Zarządu Aptek m. Łodzi. Dyr. Lech-Skupińska zapewniła nas, że w miesiącach

urlopowych nie powinno być kłopotów z utrzymaniem koniecznego leku. Zaopatrzenie jest dobre. Ostatnio nie brakuje nawet "Vitaralu" z tej zresztą m. in. przyczyny, że łatwiej już o witaminy w stanie naturalnym. Przy układaniu planu urlopowego personelu aptek, zwrócono przede wszystkim uwagę na to, aby na periferiach miasta ludność nie była pozbawiona możliwości zaopatrywania się w leki.

W lipcu z powodu urlopow zamknięte będą następujące apteki: nr 7 (Wólczańska 37), nr 52 (Szebrzyńska 67), nr 14 (Wschodnia 54) i nr 8 (Armii Czerwonej 53). Zamknięty będzie także punkt apteczny nr 3, ul. 8 Marca 18. Z powodu remontu nieczynne będą apteki: nr 55 (Przybyszewskiego 86), nr 55 (Cieszkowskiego 5) i nr 45 (Limanowskiego 1).

Do połowy lipca zamknięta będzie apteka nr 13 (Obr. Stalingradu 15). Na jedną zmianę w godzinach od 10 do 17 czynne będą następujące apteki: nr 11 (Piotrkowska 127), nr 17 (Wrocławskiego 34), nr 32 (Rzgowska 51), nr 60 (Narutowicza 92).

W sierpniu z powodu urlopow zamknięte będą apteki: nr 28 (Zgierska 63), nr 1 (Pablińska 56) nr 9 (Obr. Stalingradu 75) i nr 25 (Dąbrowska 24). W remoncie znajduje się apteka nr 47 (ul. Piotrkowska 113), a od 15 sierpnia apteka nr 54 na Stokach. Na jedną zmianę w sierpniu pracować będą apteki przy ul. Tuwima 19, Piotrkowskiej 165, Rzgowskiej 147, Włocławskiego 34, Piotrkowskiej 26, Placu Kościelnym 6.

Nie wradaje się, aby zamknięcie aptek z powodu urlopow dało się mocno we znaki. Zwykłe w ciągu lipca i sierpnia z powodu wyjazdów dzieci i urlopowców, spada frekwencja w aptekach. Obroty mniejszą się ok. 25 proc. W ciągu lata czynności będzie również 10 punktów aptecznych, które pracować będą na jedną zmianę. Punkt skupu leków zagranicznych otwarty będzie w godz. 9-18, a więc o dwie godziny krócej niż zwykle.

Chrońmy śliwki przed robakami

Miejska Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin donosi, że w dalszym ciągu trwa wylęg gąsienic owocówki śliwkowej (powodującej robaczywienie śliw). Właściwym terminem walki z tym szkodnikiem, w którym zabiegi chemiczne są skuteczne, jest moment wylęgu gąsienic z jaj do chwili wdrążenia się ich do owoców.

Przy zastosowaniu środków chemicznych ochrony roślin na leży pamiętać, że preparatów: Azofos, Wofatol nie można stosować w ogródkach działkowych i przydomowych. W tym przypadku wolno jest stosować Lebaycid lub Polithion.

Przy doborze preparatów należy zwracać uwagę na okres karencji. Dla Lebaycidu wynosi on 30 dni, a dla Polithionu 14 dni.

W CZWARTEK 29 BM. w godz. 13-14.30 NA TEMAT

harcerskiego lata

rozmawiać będą przez NTU 303-04 z naszymi Czytelnikami

Kazimierz Madaliński zastępca komendanta Komendy Chorągwi Łódzkiej ZHP

Janusz Barański kierownik Wydziału Propagandy Komendy Chorągwi Łódzkiej ZHP

Proponujemy tematy: Jak spędzić lato w mieście? Program obozów harcerskich

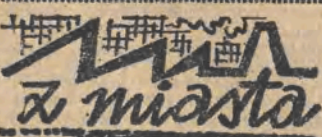
Zabezpieczenie organizacyjnej akcji letniej

Pekaesem do Krynicy Morskiej

Do kursujących stale dalekobieżnych autobusów PKS w kierunku Swierdowa, Buska, Opolu, Zakopanego, Białki i Koblężcu, doszedł nam ostatnio autobus do Krynicy Morskiej.

W ubiegłym roku, w sezonie letnim autobus ten także kursował, ale na dłuższej trasie. Obecnie - to jest od dnia 25 czerwca do 2 września - będzie mógł korzystać z autobusu wylądającego z Łodzi o godz. 7 z przybywającego do Krynicy Morskiej o 16.10. Trasa wiodzie przez Cichocinek-Toruń-Grudziądz, gdzie przewidziana jest przerwa obładowa (13.35-13.05) - Malbork.

Powrót z Krynicy o 6.30. Przyjazd do Łodzi - 17.45. Autobus kursuje codziennie.

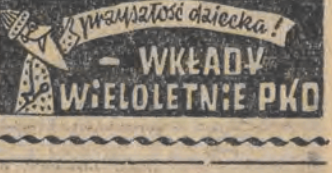


"Problemy rekonstrukcji technicznej - organizacyjnej w przemyśle włókienniczym" - wykład mgr. J. Skrzętnego, dnia 27 bm o godz. 11 w lokalu PTE "Armii Ludowej" 10.

"Skrećarki dwuskretowe" - odczyt inż. M. Schmidta z firmy Volkman, Krefeld (NRF), jutro, 28 bm o godz. 10 w Domu Technika (Pl. Komuny Partyjskiej 5) w sali 702, VII piętro. Na miejscu rozdane zostaną teksty odczytu w jęz. polskim, a przy dyskusji po-

mocy udzielać będzie tłumacz techniczny.

Zdjęcia malobrazkowe - dzielnica Bałuty (Limanowskiego 47) - z ul. Racjonalizatorów od nr 1 do 5 i z ul. Franciszkowskiej od nr 57 do 61; dzielnica Poleśie (Gdańska 29) - z ul. A. Struga od nr 45 do 48.



OGŁOSZENIA DROBNE

KORONSKA lekarz ginekolog, 17-18, Zielona 16 3850-0
Dr KUDEWICZ - specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14-16, ul. 22 Lipca 4 134-p
Dr ZIOMKOWSKI - specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59 3792-g
SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów "Zdrowie" wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kościuszki 67 3441-k
DOMEK drewniany 2-kubowy sprzedam, Warszawska 118. 39319-g
DZIAŁKĘ budowlaną (sad, park) 3,5 km od granic Poznania sprzedam również na raty. Jonscher, Poznań, Pl. Wielkopolski 10/11.

PIANINO "Quandt", stan dobry - sprzedam. Oferty "39354" Prasa, Piotrkowska 96.
FOKSTERIERA 16-miesięcznego, sukę z metryką tanio sprzedam. Włocławskiego 93 m. 1.
"SKODE MB-1000" nowa kupa. Oferty "39353" Prasa, Piotrkowska 96.
"TRABANTA-601" po wyładku - sprzedam. Finansowa 45. 39338-g
"FIAT-600-D" sprzedam. Ul. Bronisławy 37, godz. 16-20. 39398-g
PŁOCK - 2 pokoje, kuchnia, wygodny, telefon zamienie na pokój, kuchnię, wygodny w Łodzi. Umińskiego 1 m. 31.

LOBULKI Let zapobiegają niepożądanym ciąży. DO NABYCIA: we wszystkich aptekach drogeriach, kioskach "RUCH". Cena 7 zł, na receptę 2,10 zł.

PANA, który odwiedził mnie w niedzielę 18 czerwca, godz. 11 na ul. Nowotki 48, proszę o powtórne skontaktowanie się. Oferty "39436" Prasa, Piotrkowska 96.

MIELENIE tworzyw sztucznych, Tel. 416-91, godzina 17-18. Czerwiński.
DZIEKANAT Wydziału Aktorskiego WSTF w Łodzi unieważnia zgubioną legitym. studencką 416/64 Wojciecha Zasadzkiego, Karolewska 9. 39451-g
JADWIGA Ambrozjak, Łódź, Ciołkowskiego 3 zgubiła pieczątkę o brzmieniu "MHD sklep spożywczy 404 Łódź-Górna i Poleśie, ul. Tuszyńska 75". 39422-g

HENRYKA Kołodziejczak zam. Uniejów, Turzowa, zgubiła legitym. targową wydaną przez Prezydium Pow. Rady Narodowej Wydział Rolnictwa - Podleścia. 160-p

MARIA Niewiadomska, Liścista 31a zgubiła pieczątkę o brzmieniu: "Nr II/116 prowadzący książkę meldunkową Łódź-Bałuty". 39226-g
PUDEŁ białe przystrojony zaginiony. Odprowadzić: Żelazskiego 21 m. 11; Tel. 230-75. 39525-g
SAMOTNEMU starszemu proponuję opiekę nad chłopczykiem. Oferty "39332" Prasa, Piotrkowska 96.

SOLIDNA opiekunka do rocznego dziecka potrzebna na stałe lub dochoźdząca. Roklece, Sternicza 13a, godz. 17-20.
TECHNIK dentystyczny wykonuje wszelkie prace z zakresu protetyki. Wykonanie szybkie, solidne. Reparacje na oczekaniu. Tel. 312-36.
POMOC domowa potrzebna na Obr. Stalingradu 3 (sklep pod zegarem).

KOMUNIKAT "ORS" Z dniem 1 lipca 1967 r. Obsługa Ratalnej Sprzedaży "ORS" Oddział w Łodzi, będzie udzielać kredytu na zakupy ratalne tylko osobom uprawnionym, zamieszkałym na terenach miejskich, w tym również i członkom zrzeszenia prywatnego handlu i usług - na kupno nowych samochodów przeznaczonych na taksówki. Pozostającym zamieszkałym na terenie wiejskim, a uprawnionym do korzystania z kredytu, jak również rolnikom i pracownikom "SOP" bez względu na miejsce zamieszkania - kredytu będzie udzielać "SOP". Szczegółowych informacji udzielać wszystkie punkty "ORS" i "SOP" znajdujące się w Łodzi i na terenie województwa. 4824/k

Automobilklub

prowadzi kursy dla kierowców wszystkich kategorii. Otwarcie kursów dnia 24. VI i 1. VII. - zapisy Tuwima 15, godz. 8-20, tel. 246-62 i 212-39 oraz Piotrkowska 15, godz. 13-20, tel. 232-16. Nauka jazdy na samochodach: "Skoda" 1000 MB, "Syrena 104", "Warszawa" i pochodne. 4742/k

U kogo zgaśnie światło

- 1. W dniu 27. VI. br. w godz. od 7 do 16, ulice: Mochackiego od Rzgowskiej do Kilińskiego.
2. W dniach od 27 do 30. VI. 1967 r. w godz. jak wyżej, ulice: Wojska Polskiego od Chryzantem do toru PKP, Wiśniowa, Oświatowa, Popularna, Setna, Wiączyńska, Ks. Sclegiennego, Produkcyjna, Strykowska od Wojska Polskiego do toru PKP.
3. W dniach od 27. VI. do 1. VII. br. w godz. jak wyżej, ulice: Koczańskiego od Kostki Napierskiego do Zagrodniki i przyległe.
4. W dniu 28. VI. br. w godz. jak wyżej, ulice: Mochackiego od nr 22 do Kilińskiego.
5. W dniach 28 i 29. VI. 1967 r. w godz. jak wyżej, ulice: Okrzei, Gazowa, Pietrusińskiego, Górna, Kasprzaka, Długosza od Pietrusińskiego do Ossowskiego.
6. W dniach od 28 do 30. VI. br. w godz. jak wyżej, ulice: Pablińska od wiaduktu PKP do 3 Maja i przyległe.
7. W dniach 29 i 30. VI. br. w godz. jak wyżej, ulice: Wysockiego od Rzgowskiej do Kilińskiego.
8. W dniach od 4. VII. do 7. VII. br. w godz. jak wyżej, ulice: Pablińska od 3 Maja do Rudzkiej i przyległe.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LABORANTÓW do obsługi maszyn wywołujących oraz fototechników i techników mechaniki precyzyjnych przyjmie zaraz Wytwórnia Filmów Oświatowych. Zgłoszenia: dział kadr WFO Łódź, Kilińskiego 210, w godz. 11-13. 4236-k

STARSZEGO INSPEKTORA księgowości zatrudni Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie oraz kilkuletni staż pracy w księgowości. Oferty należy składać w wydziale kadr Zjednoczenia, ul. Nowa 23, w godz. od 7.30 do 15.30. 4254-k

KIEROWNIKA brygady remontowej z wykształceniem technicznym i długoletnią praktyką, brygadzistę brygady remontowej oraz głównego mechanika do działu inwestycji i remontów przyjmie natychmiast Łódzkie Zakłady Gastronomiczne "Bary" w Łodzi, Obr. Stalingradu 2. Zgłoszenia: dział kadr. 4637-k

Z-CĘ głównego księgowego ze średnim lub wyższym wykształceniem ekonomicznym i wieloletnią praktyką w handlu zatrudni WZSP Przedsiębiorstwo Handlu i Usług. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy, Łódź, Kilińskiego 112. 4120-k

PRACOWNIKÓW z wyższym lub średnim wykształceniem i odpowiednim stażem pracy zatrudni Centrala Zbytu Artykułów Technicznych "Technoabyt". Zgłoszenia osobiste, pl. Zwycięstwa 2, H piętro, pokój nr 1. 4497-k

INŻYNIERA na stanowisku kierownika Zakładu Usług Inwestycyjnych, techników na stanowiskach organizatorów inwestycji zatrudni Przedsiębiorstwo Handlu i Usług WZSP. Zgłoszenia przyjmuje dział techniki i inwestycji WZSP w Łodzi, Piotrkowska 116, pokój nr 26. 4119-k

U W A G A, mieszkańcy Łodzi!

Nie odkładajcie na ostatnią chwilę sprawy wykupienia WĘGLA. Unikniecie w ten sposób kłopotów w okresie jesienno-zimowym. Tylko obecnie jeszcze składy prowadzą sprzedaż wólnorynkową bez żadnych ograniczeń. Dużym udogodnieniem w bieżącym miesiącu jest możliwość nabycia węgla na czeki, które wydają wszystkie kasy zapomogowo-pożyczkowe. 3951/k

PRZEZORNY POSIADACZ SAMOCHODU lub MOTOCYKLA KORZYSTA z DOBROWOLNEGO UBEZPIECZENIA.

"AUTO - CASCO"

gdyż tylko ono zabezpiecza go przed szkodami powstałymi we własnym pojeździe. Obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne chroni właściciela pojazdu przed skutkami szkód wyrządzonych osobom trzecim.

PZU płaci z tytułu "AUTO-CASCO" za uszkodzenie, zniszczenie, utratę pojazdu lub jego części - powstałe wskutek: zderzenia lub najechania na inne przedmioty przewrócenia, spadnięcia, przycięcia, piorunu, pożaru, wybuchu, kradzieży, rabunku, powodzi i zatopienia.

Informacje i zgłoszenia: Inspektorat Miejski - Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 455-10, wewn. 40, lub agenci PZU.

Wielka giełda

— małe targi odzieży wełnianej

Po raz pierwszy, a więc niejako eksperymentalnie Zjednoczenie Przem. Odzieżowego zorganizowało trzydniową giełdę ubiorów z tkanin czesankowych i zesankowo-zgrzebnych. Nowością polega tu na wyodrębnieniu tego typu kontraktacji z Targów Poznańskich. Trwająca aktualnie w łódzkim Pałacu Sportowym giełda dotyczy bowiem zakupów na I półrocze roku przyszłego. Przy-

śpieszenie o całe dwa miesiące zakupów wełnianej odzieży (kontraktacje na I półrocze 1968 r. odbywają się podczas targów jesiennych) jest uwarunkowane dłuższym cyklem produkcji tkanin czesankowych i zesankowo-zgrzebnych. Tym razem można więc mieć nadzieję, że żadnych opóźnień dostaw ubrań i spodni męskich oraz chłopców, tudzież części ubiorów damskich i dziewczę-

cych nie będzie. Producenci tkanin i ubrań powinni zdążyć nas zaopatrzyć. Zjednoczenie Przem. Odzieżowego oraz poszczególne zrzeszenia asortymentowe zaprezentowały handlowcom hurtowym i detalicznym, ok. 300 wzorów odzieży. Wartość całej oferty wynosi 2,5 miliarda złotych w cenach detalicznych. Jest więc w czym wybierać. Te 2,5 mld złotych stanowią bowiem 1/3 całej przewidywanej oferty przemysłu odzieżowego na I półrocze roku 1968.

Drugą godną uwagi innowacją jest połączenie giełdy odzieżowej z giełdą tkanin, z których ta odzież może być szyta. Handlowcy wybierając modele, mogą jednocześnie na miejscu, na podstawie katalogów próbek wybrać tkaniny. Jak wiemy, do tej pory odbywało się to inaczej — początkowo kontraktowano modele odzieży, a po pewnym czasie dopiero dobierano tkaniny lub też (w ciągu ostatnich dwu lat) CTO wcześniej zamawiała tkaniny, a ubrania kontraktowano na jesiennych targach. Tym razem przemysł odzieżowy w oparciu o zgłoszone życzenia odbiorców rozpocznie zakup tkanin już w dniach 3-4 lipca br. Kolejna giełda odbędzie się również w Pałacu Sportowym. (AW)

W co się bawić?

(Dalekopisem z festiwalu opolskiego)

Ostatni koncert, podczas którego wystąpili laureaci, był chyba najlepszy w historii festiwalu opolskiego. Odpadły piosenki słabe, obniżające poziom, jury rzeczywiście nagrodziło utwory najlepsze z najlepszych.

Przypomnijmy werdykt. Trzy nagrody główne przyznano piosenkom „Po prostu jestem” W. Młynarskiego i A. Sła-

wińskiego (wykonawczyni — D. Lerska), „Jesteśmy na wezasach” W. Młynarskiego i J. Senta (wyk. W. Młynarski) oraz „Po co nam to było” A. Skorupki i J. Zalewskiego (wyk. J. Rawik).

Nagrody specjalne otrzymał — Cz. Niemen za „Dziwny jest ten świat”. Zieliński i Moczulski za „Uciekaj, uciekaj” w wykonaniu „Skaldów” oraz Poznański i Kondratowicz za „Trzynastego” (wyk. K. Sobczyk). E. Spryka otrzymał nagrodę za muzykę do piosenek o Opolu, zaś K. Grześkowiak za interesujący debiut autorski („Czy już mnie nie kochasz” i „Panny z Ciecibora”). Nagrodą za najlepszy debiut wykonawczy przypadła w udziale Annie Żebrowskiej („Serce na temblaku”). Nagrodę Jana Gwoźdźcia jury przyznało przewodniczącemu Tow. Prziaciół Opola — K. Musiałowi oraz J. Sentowi; ostatniemu za akompaniament do piosenek Jana Gwoźdźcia.

Jury wyraziło uznanie dla pracy połączonych orkiestr radia i TV pod dyrekcją Henryka Debicha.

Tradycyjna nagroda dziennikarzy akredytowanych przy festiwalu przypadła w udziale W. Młynarskiemu i J. Wasowskiemu za piosenkę „W co się bawić”.

W co się więc bawić? — W dobrą piosenkę, taką jaką słyszeliśmy podczas finałowego koncertu, który zdecydowanie odbił poziomem od trzech poprzednich, był świetnym akordem końcowym V Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

J. KAT

Radio i telewizja

PROGRAM I

8.00 Dziennik, 8.15 „Na muzycznej pięciolinii”, 8.49 Mówi technika, 9.00 Poranna mozaika, 9.40 „Jestem już duża” — słuch, 10.00 „Lesni ludzie” fragm., 10.20 Utwory kompoz. krajów romańskich, 11.20 (Ł) Gra Ork. Mando linsów LRPR, 11.40 „Rodzice a dziecko”, 12.05 Wiad., 12.10 „Na swojską nutę”, 12.25 Rolnicy kwadrans, 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”, 13.00 Ulubione przeboje, 13.20 Z operowej twórczości G. Rossiniego, 14.00 „Rzeczpospolita obojga narodów” — fragm., 14.15 „Sportowy wieczór na start”, 14.30 „Od melodii do melodii”, 15.00 Wiad., 15.05 Muzyka ludowa, 15.30 Utwory skrzypcowe, 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”, 17.35 Wiad., 18.00 „Nuty, nutki”, 18.45 Kurs jęz. ang., 19.00 „Praktyczna Pani”, 19.05 „Z księgarskiej lady”, 19.10 Rep. pt. „Jedno życie”, 19.30 Koncert, 20.00 Wiad., 20.31 „Pies ogrodnika” słuch., 21.49 E. Granados: „Andaluza”, 21.52 Koncert ży-

czeń, 22.25 „Notatnik kulturalny”, 22.35 „Radiowe Studio Piosenki”, 23.00 II wydanie dziennika, 23.10 Wiad. sportowe, 23.12 Chwila muzyki, 23.15 „Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej”, 23.45 Utwory komp. włoskich, 24.00 Wiad., 0.00 Kalendarz Radiowy.

PROGRAM II

11.50 „Czekanie na pilota” — fragm., 12.10 W obiektywie nauki, 12.20 Poradnia rodzinna, 11.25 Konec, przedpół, 12.05 z kraju i ze świata, 12.25 Studio „Rytm”, 12.50 „Zamach sprzed stu lat”, 13.00 (Ł) Komunikaty, 13.05 (Ł) Kalendarz muzyczny, 13.40 (Ł) „O Łodzi poza Łodzi”, 14.00 U program klasycyzmu, 14.30 „Zielone sygnały”, 14.45 „Biekitna sztafeta”, 15.00 Czytamy „Ruch muzyczny”, 15.30 „Przygody Mikolajka” odc. 15.55 Chwila muzyki, 16.00 Wiad., 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.17 Muzyka ludowa, 16.35 „Czerniaków 1932” — fragm., 16.45 Kwadrans muzyczny, 17.01 (Ł) Akt, 17.05 17.15 (Ł) „Ciekawe kartki”, 17.30 (Ł) Gra orkiestra D. Brzydzy, 17.50 (Ł) „Kalendarium kultury muzycznej”, 18.20 (Ł) Magazyn dla wst., 18.45 Melodie rozrywkowe, 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.00 Wiad., 19.05 Muz. i akt., 19.30 Kalendarz kulturalny, 20.00 P. Czajkowski — IV symfonia, 20.43 Muzyka jazzowa, 21.00 Z krainy i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Koncert Ork. LRPR, 22.20 „Plechany i Lunaczarski — o kulturze i socjalizmie” 22.35 M. Ravel — Trio a-moll, 23.04 Muzyka tan., 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Dwanastę milionów Holendrów” film dok. prod. holenderskiej (Poznań), 16.45 Wtorki, czwartki i soboty” film prod. pol. (W), 16.55 Dziennik TV (W), 17.00 Film z serii: „Robin Hood” (W), 17.25 „Piosenki i tańce Kanonu Velais” — film telewizyjny szwajcarskiej (W), 17.40 Kabaret reklamowy (W), 17.50 „Asocjacje” — teleturniej (W), 18.20 „Nad Odrą i Bałtykiem” (Poznań), 18.50 „M XIV odpowiada” — film z serii „Podziemny front” (W), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik TV (W), 20.05 Wiadomości dnia (Łódź), 20.20 „Dwa nasie milionów Holendrów” — film dok. prod. holenderskiej (Poznań), 21.40 Z cyklu: „Na wielkim ekranie” (W), 22.20 Dziennik TV (W).

Znów gorąco...



CAF — Uchymiak

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI CUDZOZIEMIEC

— Ach tak! Teraz sobie przypominam, że gdy zamykałem pokój, ułamał mi się klucz. Mam nadzieję, iż to uszkodzenie zostało już usunięte.

— Ależ oczywiście!

— To doskonałe.

— Pokójówka panu otworzy.

— Yes, yes, Thank you.

Mister Finke skierował się do windy. Po drodze bagażowy odebrał od niego walizkę. Portier wrzucił się do recepcjonisty.

— Widział pan, panie Julianie? Znalazł się Joachim Finke! Nie było sensu robić takiego zamieszania. Po co zaraz milicja? Ja od razu mówię, że facet się znajduje. Ale co pan taki błądzi? Żle się pan czuje?

— Nie, nie, nic mi nie jest. Trochę serce... Nie spałem w nocy.

— Niech pan się zwolni. Niech pan idzie do starego. Dadzą zastępstwo.

— Nie, dziękuję panu. Już mi lepiej. Wydaje mi się, że trzeba go było wylegitymować.

— Kogo? Finkego? A po co?

— Jednak to była dosyć tajemnicza historia.

— Ach, niech pan nie przesadza. Pan jest trochę przewrażliwiony na punkcie tajemniczych historii.

Recepcjonista wzniesł ramionami.

— Jak pan chce. Radziłbym panu jednak zawiadomić szefa. Po co mieć później jakieś nieprzyjemności.

— Może ma pan rację.

Portier sięgnął po telefon i połączył się z szefem recepcji, który, dowiedziawszy się o powrocie Joachima Finkego, polecił natychmiast zawiadomić Komendę Milicji.

Po upływie pół godziny z granatowej warszawy wysiadł Zieliński i pędem wbiegł do hotelowego hallu.

— Gdzie jest Joachim Finke?

Portier z uśmiechem spojrzął na podnieconego porucznika.

— Pan Finke jest u siebie. Pokój 453.

— Kiedy przyjechał?

— Przed niecałą godziną.

— Widział go pan?

— No oczywiście. Tak jak pana widzę w tej chwili.

Zieliński wyjął chustkę z kieszeni i wytarł spocone czoło.

— Nieprawdopodobne, zupełnie nieprawdopodobne.

— Nie widzę w tym nic nieprawdopodobnego. Gość wyjechał na kilka dni, a dzisiaj wrócił.

— No dobrze, ale przecież zniknął tak niespodziewanie... Ten klucz... ten zamek... Nie można się było dostać do pokoju...

— To prawda — przyznał portier — że pan Finke trochę nagle wyjechał. Powinien był

też zawiadomić nas o ułamaniu klucza. Ale, wie pan, ci cudzoziemcy...

— Muszę się z nim zobaczyć. — Zieliński już biegł do windy.

— Panie poruczniku! — zawołał za nim portier.

— Słucham?

— Czy potrafi się pan porozumieć z panem Finkiem? O ile mi wiadomo, on nie mówi po polsku.

Zieliński przystanął speszony. Uczył się w szkole francuskiego, na uniwersytecie liżał trochę niemieckiego, ale znajomość obu tych języków była, delikatnie mówiąc, bardzo powierzchowna. Co robić? Sytuacja była przykra i niezręczna.

— Jakimi językami włada pan Finke?

— Włoskim i angielskim — odparł portier.

— Wobec tego potrzebowałbym tłumacza. Ja znam tylko francuski i niemiecki.

— Zaraz coś wykombinujemy — portier podniósł słuchawkę. Po chwili weszła do hallu wysoka, przystojna blondynka w popielatym kostiumie.

— W czym mogę być panu pomocna?

Zieliński zwierzył się miłej pani ze swych kłopotów. Uśmiechnęła się uprzejmie.

— Proszę bardzo. Chętnie panu pomogę.

Wszedł do windy. Zieliński nabrął animuszu. Lubił blondynki.

— Come in — zabrzmiał dzwiczny, męski głos w odpowiedzi na pukanie.

Pan Finke był w ciemnoszarym szlafroku. Ze zdziwieniem spojrzął na przybyłych.

— Państwo w jakiej sprawie? — spytał po angielsku.

Przystojna blondynka wyjaśniła mu cel ich wizyty. Dowiedziawszy się, że ma przed sobą przedstawiciela milicji, mister Finke zdziwił się jeszcze bardziej, ale uprzejmym ruchem wskazał krzesła.

— Proszę... może państwo usiądą. Czym mogę służyć?

— Przeproszam, że pana niepokoję — rzekł Zieliński — ale chciałbym wyjaśnić pewne sprawy.

— Słucham pana.

— Otóż... tak nagle i tak niepostrzeżenie opuścił pan hotel, że dyrekcja czuła się w obowiązku zawiadomić milicję.

Joachim Finke roześmiał się, pokazując zdrowe, białe zęby.

— Coś podobnego! Nigdy nie przypuszczałem, że narobię swoją osobą takiego kłopotu. Przykro mi. Sorry. Nie było powodu do alarmu. Jak pan widzi, poruczniku, nie mi się nie stało. Cieszę się znakomitym zdrowiem. Właśnie wybieram się na śniadanie i jeżeli można państwa zaprosić...

Zieliński podziękował uprzejmie, ale zaproszenia nie przyjął.

— Jak to się stało, że ułamał pan klucz w zamku? — spytał.

Joachim Finke bezradnym ruchem rozłożył ręce.

— Nie mam pojęcia. Zamykałem pokój i nagle pękł klucz. Widocznie musiał już być uszkodzony.

— Znaleźliśmy naściółki i na ścianie ślady krwi. To nas zaniepokoiło.

— Mówiam krwawość z nosa — wyjaśnił niechętnie Finke. Widać było, że ten temat sprawia mu przykrość.

(39)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Zmiana adresu biura Wydziału Paszportów i DO

Komenda Miejska MO w Łodzi zawiadamia, że biuro Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych zostały przeniesione z ul. Bytomskiej 60 na al. Kosciuszki 19, I piętro. Przyjmo-

wanie interesantów w sprawie wyjazdów za granicę odbywa się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8-14, wtorki i czwartki w godz. 11-17.30. W soboty biuro nieczynne.

Elegancką odzież letnią na każdą okazję

USZYJESZ z TKANIN BAWELNIANYCH ZAKUPIONYCH
W SKLEPACH PRZY UL. UL.:

Próchnika 15	Zachodniej 10
Jaracza 6	Główniej 55
Zgierskiej 7	Armii Czerwonej 4

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA ZAOPATRZYŁA w/w SKLEPY
w MODNE TKANINY BAWELNIANE, SUKNIOWE, DEKORACYJNE
— w NAJNOWSZYCH WZORACH.

Redaguje kolegium. Redakcja (z wydawnictwem) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefon: centrala 253-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 304-75, E sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 327-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 245-80 i 341-10, listów i interwencji 243-80, kulturalny i „Panołama” 223-05. Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. Wydaje 2 dziale Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. — Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” — na swój „urlopowy” adres (na terenie Polski) — na dowolną ilość dni, przysyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-4-779. Na odwrócenie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” (należność należy wylizzyć wg kalendarza trytyka z pominięciem poniedziałków: po 30 gr za jedną gazetę, bez żadnej dodatkowej dopłaty za przesyłkę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 96.